Zeszyt poświęcony sprawie budowy nowego kościoła parafjalnego
na pamiątkę poświęcenia kamienia węgielnego.

Rok I. | CZERWIEC 1928 | Nr. 1.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE





Czasopismo parafji Św. Piotra i Pawła
w Trzebini.



Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Ks. Proboszcz T. Czaplicki

Zakłady graf. E. i Dra K. Koziańskich w Krakowie.





W niedzielę dnia 10 czerwca b. r. parafja nasza obchodzić będzie niezwykłą, a przez wszystkich upragnioną uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo-budujący się kościół parafjalny.

Ceremonji poświęcenia dopełni

NAJPRZEWIELEBNIEJSZY ARCYPASTERZ,
KSIĄŻĘ METROPOLITA KRAKOWSKI

ADAM STEFAN SAPIEHA.

Niechże ten dzień będzie dniem tryumfu i radości dla nas wszystkich.

Wzywam więc Was, kochani parafjanie, abyście w tym wielkim dniu wznieśli serdeczną modlitwę do Stwórcy o błogosławieństwo i pomoc w tym zbożnym dziele i, abyście gromadnie uczestnicząc, mogli własnoręcznie podpisać akt poświęcenia kamienia węgielnego, który będzie po wsze czasy wmurowany ręką Najdostojniejszego Arcypasterza.

Ks. Proboszcz T. CZAPLICKI.



hociaż parafja nasza jedna z największych w Archidiecezji Krakowskiej, zrządzeniem Opatrzności posiada na swoim terytorjum trzy świątynie, które szczęśliwie położone, ułatwiają Wam, kochani parafjanie, spełnianie koniecznych obowiązków religijnych, to jednak ja w poczuciu obowiązku pasterskiego, po uprzedniem zezwoleniu na to Księcia Metropolity, postanowiłem wydawać czasopismo, któreby łączyło wszystkich parafjan w jedno, informując ogół o najważniejszych przejawach życia religijnego w parafji.

Nadto perjodycznie informować Was będę o stanie budowy nowego kościoła parafjalnego, uwzględniając dokładne sprawozdania kasowe.



Czem są dla nas kościoły.

wiat cały jest kościołem, który Bóg obecnością swoją napełnia. Wszędzie Imię Jego święte, cześć i szacunek od nas odbierać powinno. Jednakże po wsze czasy ludzie poświęcali pewne miejsca, które Bóg szczególnemi łaskami obdarzał i napełniał. Patrjarchowie starego zakonu wznosili Panu ołtarze, tam, gdzie im się On objawiał. Lud izraelski, po wyjściu z niewoli egipskiej, na pustyni pamiątkami z kamieni pozostawił ślady, gdzie składał Bogu ofiary. A kiedy pozyskał ziemię obiecaną, składał ofiary całopalne we wspaniałej świątyni, zbudowanej przez króla Salomona.

Wiemy też, że i ludy pogańskie stawiały świątynie swoim bożkom.

Kiedy Słowo stało się ciałem, a Bóg-Człowiek odniósł zwycięstwo nad religją żydowską i pogańską, na całej kuli ziemskiej zaczęto wznosić chrześcijańskie domy Boże, które jedynie są prawdziwemi świątyniami Boga — żywego.

Z pośród wszystkich stworzeń na ziemi, sam tylko człowiek uznaje nad sobą i nad światem Najwyższą Istotę. Czuje on zawsze potrzebę obcowania z Tą Istotą, do Niej się modli i od Niej spodziewa się pomocy. Aż oto Bóg z miłości ku ludziom zesłał na świat syna swojego Jezusa Chrystusa.

Współcześni widzieli Go i słyszeli, lecz nie zaspokoiło to miłości Bożej, albowiem chcąc przebywać zawsze z nami, pozostał utajony w Najświętszym Sakramencie, jako Emanuel czyli Bóg z nami.

Dla tej to Jego obecności budowali chrześcijanie od najdawniejszych czasów przybytki święte, w których On przemawia do dusz naszych, jest światłością i pochodnią życia, dodaje nam otuchy do cierpliwego znoszenia przykrości codziennych, tej otuchy, która nigdy nie zawodzi, bo On jest wierny w swoich obietnicach. W domu Bożym na każdy dzień we Mszy św. Pan Jezus ofiaruje się na ołtarzach, ponawiając Kalwaryjską Ofiarę miłości i pojednania, tutaj łączy się z nami w Komunji św. wołając: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“.

Pomimo nadzwyczajne dobrodziejstwa, jakie spływają na nas z Najświętszego Sakramentu, nie obejmują one jeszcze wszystkich łask, jakie daje nam obecność Pana Zastępów w kościołach naszych.

Tutaj nowo narodzone dziecię odradza się z wody i z Ducha świętego do żywota wiecznego. Tutaj grzesznik skruszony w Sakramencie Pokuty słyszy słowa: „Odpuszczają ci się grzechy twoje... idź, a już więcej nie grzesz“. Tutaj Bóg łączy ludzi w dozgonne związki małżeńskie. Tutaj w niedziele i święta, jako wierne dzieci Boże, gromadzimy się na nabożeństwa. Stąd idzie Pan Jezus do łoża umierającego, by go zasilić na drogę wieczności.

Tutaj kapłani i wierni modlą się za spokój dusz wszystkich wiernych zmarłych.

Pomimo przewrotności i niedowiarstwa naszych czasów w domach Bożych utwierdzamy się w wierze świętej, napełniamy się nadzieją, która wytrwałych tak w życiu, jak i przy śmierci nie opuszcza. Samolubstwo, niezgoda, nienawiść podkopują współży-

cie rodzin i społeczeństw, w świątyni serca nasze rozpalają się miłością Boga i bliźniego.

Oceniając wielką wartość domów Bożych, czcijmy je i kochajmy, bo one są na ziemi fórtą nieba, w których Pan Bóg mieszka, żyje, czuwa, uczy, błogosławi i rządzi.



Początki budowy nowego kościoła parafialnego w Trzebini.

Komitet parafjalny w Trzebini, zebrany na posiedzeniu dnia 7 kwietnia 1926 r., uchwalił przystąpić do rozszerzenia starego kościoła. Po załatwieniu urzędowych formalności, starostwo chrzanowskie rozpisało rozprawę konkurencyjną na dzień 29 stycznia 1927 r.

Na oznaczony dzień zebrali się na plebanji: Ks. Proboszcz Jan Fołta z Nowej Góry, jako zastępca Przew. Ks. Prałata i Dziekana S. Skoczyńskiego, p. Inż. Juljusz Kolarzowski, przedstawiciel Województwa krakowskiego, p. Kazimierz Szurek, Komisarz Starostwa chrzanowskiego, p. Inż. Marjan Zieleniewski, kolator, Ks. Tomasz Czaplicki, Proboszcz parafji trzebińskiej, oraz członkowie Komitetu kościelnego: pp. Feliks Bartosik, Stefan Kurdziel i Józef Bartosik, nadto przedstawiciele po dwóch z każdej gminy.

Zebranie zagaił Ks. Dziekan Jan Fołta, przemawiali: p. Komisarz Szurek i miejscowy Proboszcz.

Po niedługich naradach zebrani jednogłośnie uchwalili sumę Zł. 238,120.— na rozszerzenie kościoła, według przedłożonego kosztorysu p. Architekta Franciszka Mączyńskiego z Krakowa.

Powyższa rozprawa konkurencyjna odbyła się zaledwie w dziesięć dni po mojem objęciu parafji trzebińskiej. Rozejrzawszy się w sytuacji i zebrawszy opinję parafjan wszystkich stanów, postanowiłem zmienić projekt rozszerzenia starego kościoła i przystąpić do budowy całkiem nowego kościoła, albowiem rozszerzając stary kościół, duchowieństwo i wierni parafjanie byliby narażeni przez kilka lat na wielkie niewygody w czasie nabożeństwa (ciasnota, gruzy, proch, rusztowania, przeciągi, zwłaszcza w porze zimowej).

Nadto ułatwiają sprawę budowy kościoła materjały na miejscu. Dla urzeczywistnienia tego projektu zaprosiłem zaraz WP. Dyrektorów fabryk naszej parafji, którzy po wysłuchaniu mojego projektu bezwzględnie stanęli na stanowisku budowy całkiem nowego kościoła. Projekt ten w dniu 1 maja 1927 r. na plenarnem zbraniu w sali Rady gminnej w Trzebini pod przewodnictwem Ks. Prał. Dziekana S. Skoczyńskiego, pp. Przedstawicieli przemysłu, Delegatów gmin, Członków Komitetu kościelnego, oraz miejscowego Proboszcza Ks. T. Czaplickiego, jeszcze raz szczegółowo omówiono i bez sprzeciwu przyjęto.

Powołując się na to, z pomocą Bożą przystąpiłem do robót wstępnych, na rozpoczęcie których w zeszłym roku otrzymałem od wszystkich przedsięborstw tytułem zaliczki Zł. 14,144.—.

Jedna tylko Fabryka Przetworów Tłuszczowych (Mydlarnia) odmówiła zaliczki, pomimo trzykrotnego odwoływania się mojego do głównego zarządu „Saturnii" w Warszawie.

Dla zainteresowania szerszego ogółu parafjan w dniu 18-go kwietnia 1928 r. na posiedzeniu Komitetu kościelnego — stworzono specjalny Komitet budowy kościoła, złożony z przedstawicieli przemysłu, gmin i robotników.

Według planów i kosztorysów p. Architekta F. Mączyńskiego w tym roku mają być wykończone fundamenty, cokół i mury do wysokości 4-ch metrów kosztem 80,000.— Zł. w materjałach i robociźnie. Wykonanie robót powierzono p. Inż. Leonowi Willmanowi z Trzebini pod odpowiedzialnością p. Architekta F. Mączyńskiego.

Pierwsi, którzy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz budowy nowego kościoła — to robotnicy Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Trzebini, — śladem ich poszli prywatni robotnicy z przedsiębiorstwa p. Inż Leona Willmana, oraz Kolejarze.

W tym roku rozpocząłem dalszą akcję dobrowolnych składek od robotników w Hucie cynkowej, Kopalni „Artur" i Kopalni „Zbyszek" i innych, oraz w poszczególnych gminach z bardzo pomyślnym skutkiem.

Ufam więc w pomoc Boga, że to wielkie dzieło budowy nowego kościoła wznoszone sercem i groszem wszystkich bez wyjątku parafjan, postępować będzie naprzód.

Za dotychczasową współpracę i Waszą serdeczną ofiarność, składam Wam kochani parafjanie „Bóg zapłać"!

Ks. T. Czaplicki, proboszcz.

Stan kasy budowy kościoła w Trzebini do 1 czerwca 1928.

Przychód :

Huta cynkowa	Zł.	5,000.—
Zakłady górnicze w Sierszy	„	4,000.—
Rafinerja nafty w Trzebini	„	3,343.—
Cementownia „Górka“	„	3,000.—
Elektrownia w Sierszy	„	1,000.—
Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych . .	„	550.—
Kopalnia „Zbyszek“	„	500.—
Fabryka „Gaz“ w/m	„	200.—
Gmina Trzebionka	„	370.—
Gmina Siersza	„	304.28
Gmina Wodna	„	230.—
Gmina Górka	„	167.23
Gmina Młoszowa	„	241.22
Robotnicy Fabryki Maszyn i Narzędzi Roln. .	„	1,484.21
Robotnicy pryw. Inż. Willmana	„	133.51
Kolejarze	„	18.65
Dobrowolne ofiary od XX.	„	270.—
Razem	**Zł.**	**20,812.10**

Rozchód:

p. Architekt Mączyński a conto wykonania planów	Zł.	2,000.—
p. Przedsiębiorca Inż. Willman	„	18,346.71
Razem	**Zł.**	**20,346.71**

Zł. 20,812.10
Zł. 20,346,71

W kasie pozostało: Zł. 465.29

Oprócz tego otrzymano następujące materjały:
Cementownia „Górka“ — 240 ton cementu,
Wapienniki „Górka“ — 42.9 ton wapna niegaszonego.

KOMITET KOŚCIELNY:

Ks. prob. T. Czaplicki, przewodniczący,
Inż. M. Zieleniewski, kolator,
Feliks Bartosik, skarbnik,
Stefan Kurdziel,
Antoni Urbańczyk.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.